

JAROSŁAW MOSKAŁYK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Przykład dziejowej roli arcybiskupa Josyfa Slipyja (1892-1984)

The Exemplary Historical Role of Archbishop Josyf Slipyj (1892-1984)

W 120. rocznicę urodzin

Rok 2012 stanowi dla Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie oraz w diasporze szczególną okazję do złożenia hołdu jednemu z największych duchowych przywódców wschodniej wspólnoty katolickiej tradycji kijowskiej XX wieku. Właśnie teraz mija 120. rocznica urodzin Josyfa Slipyja powszechnie uznawanego za gorliwego zwolennika i kontynuatora nurtu odrodzeniowo-twórczego metropolity Andrzeja Szeptyckiego († 1944). Dlatego nie bez powodu jego działalność pastersko-organizacyjna oraz naukowo-badawcza jest często zestawiana i porównywana z całościowym dziełem charyzmatycznego poprzednika. Choć w istocie tych dwóch osobistości pod żadnym względem nie powinno się utożsamiać, bo każda z nich to zupełnie indywidualny format i wielkość, to jednak są one bardzo podobne do siebie z uwagi na wizję i gorliwą służbę swemu Kościołowi. Te cechy niewątpliwie pozwoliły im zdobyć ogromne uznanie i autorytet w całym społeczeństwie oraz stać się prawdziwymi orędownikami pojednania w Kościele greckokatolickim dawnej spuścizny tradycyjno-duchowej i wartości teologiczno-liturgicznych ukształtowanych na przestrzeni wieków. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie przede wszystkim wyjątkowej roli i dokonaniom Josyfa Slipyja, głównie w wymiarze oddziaływania osobistego i twórczego oraz w kształtowaniu dziejowej roli własnego Kościoła.

I. „PREDESTYNACJA” HISTORYCZNA

1. Josyf Slipyj (rodowe nazwisko: Kobernyckyj-Dyczkowski), późniejszy greckokatolicki arcybiskup lwowski i metropolita halicki, urodził się 17 lutego 1892 roku we wsi Zazdrist' koło Trembowli na Podolu (obecnie obw. tarnopolski)

w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły gimnazjalnej w Tarnopolu w 1911 roku wstąpił do Grekokatolickiego Seminarium Duchownego we Lwowie. Jako seminarzysta od początku dał się poznać z jak najlepszej strony oraz wykazywał nieprzeciętne zdolności intelektualno-organizacyjne, co zostało szybko zauważone przez przełożonych i zaowocowało skierowaniem go na studia zagraniczne. W 1912 roku Slipyj rozpoczął edukację na Uniwersytecie w Innsbrucku, gdzie w roku 1918 zwieńczył studia doktoratem z teologii, kształcił się jeszcze na rzymskich uczelniach teologicznych Angelicum i Gregorianum (w Instytucie Wschodnim). W roku 1917 przyjął święcenia kapłańskie i od tej chwili zaczął pełnić ważne funkcje organizacyjno-administracyjne i naukowo-badawcze w swoim Kościele. W 1922 roku objął stanowisko profesora dogmatyki w Seminarium Duchownym, a w trzy lata później otrzymał nominację na rektora owej szacownej instytucji¹.

Jako główny przełożony lwowskiego ośrodka seminaryjnego Slipyj wykazał olbrzymie zaangażowanie w proces edukacyjno-wychowawczy, który miał na celu przede wszystkim usprawnienie realizacji programu wschodnich studiów teologicznych oraz prawidłową adaptację tradycyjnych wartości duchowych. Dzięki wdrożeniu nowego systemu nauczania oraz formacji duchowej w dalszej kolejności w 1928 roku udało się mu przekształcić seminarium w Grekokatolicką Akademię Teologiczną. On sam został rektorem nowo utworzonej jednostki organizacyjno-naukowej i zarazem wielkim inspiratorem rozwoju wielokierunkowej i wielopoziomowej bazy studiów oraz programów badawczych na tej uczelni². W tym samym czasie aktywnie włączył się w organizowanie i propagowanie tzw. kościelnych zjazdów unijnych, które podtrzymywały priorytet zjednoczenia Kościołów Wschodu i Zachodu.

Tuż po wybuchu II wojny światowej i w jej następstwie w dosyć trudnym okresie dla Kościoła grekokatolickiego papież Pius XII 25 listopada 1939 roku mianował Slipyja biskupem tytularnym i pomocniczym z prawem następstwa (koadiutorem) po metropolicie Andrzeju Szeptyckim. W trakcie wojny i niemieckiej okupacji Galicji ze względu na zły stan zdrowia metropolity w zasadzie pełnił znaczną część obowiązków pasterskich zwierzchnika Kościoła. Wówczas był on zmuszony podejmować wiele działań m.in. w obronie młodzieży ukraińskiej przed zgubnymi skutkami wojny oraz wewnętrznych napięć i podziałów. Swoje obowiązki wykonywał zawsze w poczuciu głębokiej troski i odpowiedzialności za powierzonych sobie wiernych. Tę ważną i zarazem niezwykle trudną misję Slipyj pełnił aż do 1 listopada 1944 roku, aby po śmierci metropolity już samodzielnie objąć urząd metropolity halickiego.

¹ Por. *Do 100-riczcia wid dnia narodzenia Błażeniszoho Josyfa Slipoho Patrijarcha Ukrajińskoji Greko-Katolyćkoi Cerkwy. Biograficznyj narys*, Lwów 1991.

² I. Muzyczka, *Początki ukraińskoji bohosłowskoi nauky w XX st. i blaż. Patriarch Josyf, „Bohoslovija”* XLI (1977), s. 73-120.

2. Jego samodzielne sprawowanie zwierzchnictwa nad Kościołem greckokatolickim zostało ograniczone do zaledwie krótkiego epizodu, ponieważ już 11 kwietnia 1945 roku został aresztowany wraz z całym episkopatem, a w konsekwencji tego poddany prawie rocznym brutalnym przesłuchaniom. W tym czasie dążono różnymi metodami do wymuszenia na nim fałszywego zeznania i jednocześnie zdrady własnego Kościoła. Aby wyrzeć na Slipyju jeszcze większą presję, zarzucono mu agenturalne powiązania z niemieckimi służbami wywiadowczymi, związek z podziemiem nacjonalistycznym o nastawieniu antyradzieckim i tajną współpracę z Watykanem. Ponadto inkryminowano mu współpracę z organizacją niepodległościową Ukrainy z powodu przynależności do Rady Senatorów i popieranie utworzonego w czerwcu 1941 roku rządu Jarosława Steckiego³. Bardzo negatywnie oceniano również jego dawną działalność na stanowisku rektora seminarium i wspieranie niektórych czasopism, jak „Meta”, „Dzwony” i „Nywa”. Ostatecznie, wysuwając przeciwko Slipyjowi cały szereg oskarżeń, postanowiono go skazać na osiem lat więzienia i trzy lata pozbawienia praw publicznych. Wyrok hierarcha odbywał w ciężkich obozach mordwińskich, po czym został skazany na dożywocie i był wywieziony na Syberię⁴.

Pewien promień nadziei w czasie jego uwięzienia pojawił się w 1953 roku, gdy po śmierci Stalina władze okazały zainteresowanie nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem i w tym celu zamierzały wykorzystać Slipyja. Watykan ewentualne podjęcie relacji dyplomatycznych z Moskwą uzależnił od uwolnienia metropolity greckokatolickiego. Aby jednak zdobyć pełniejsze rozpoznanie odnośnie do możliwości zbliżenia z Rzymem, w maju 1953 roku zdecydowano o przywiezieniu Slipyja do Moskwy. Wtedy także uczyniono swoisty ukłon w stronę Kościoła greckokatolickiego, było to działanie typowo propagandowe, składając propozycję zwierzchnikowi już nieistniejącego Kościoła napisania jego historii. Ten gest nie tyle otwarcia na rehabilitację wspólnoty greckokatolickiej, ile uzyskania własnych korzyści przez Moskwę, miał także całkiem pozytywne znaczenie dla samego Slipyja i jego Kościoła. Ponieważ Slipyja propozycję Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjął zupełnie na poważnie, czym wzbudził ograniczone zaufanie, otworzyła się przed nim możliwość opracowania poniekąd dzieła życia. Wtedy pozwolono mu korzystać, wprawdzie pod nieustannym nadzorem, z biblioteki im. Lenina, gdzie miał dostęp nawet do zbiorów specjalnych.

Jednak po trzech miesiącach intensywnej pracy i zgromadzeniu wielu materiałów do monumentalnego dzieła o Kościele greckokatolickim ze względu na

³ O. Myszanycz, *Metropolita Josyf Slipy przed „sądem” KGB. Materiały z procesów w latach 1945-1946 i 1958-1959*, [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. II, red. S. Stępień, Przemysł 1994, s. 265.

⁴ I. Choma, *Szlachamy katorhy Błażeniszoho Josyfa Slipoho*, Rym 1987 (extractum e „Bohoslovia”, XLIX [1985]).

zmianę kursu Moskwy wobec Watykanu Slipyj został zmuszony do przerwania badań i wywieziony z powrotem na Syberię. Mimo to ten krótki pobyt w Moskwie i następnie pięcioletnia praca w szpitalu specjalnym dla inwalidów w pobliskim Makłakowie zaowocowały powstaniem 5-tomowego dzieła *Historia Kościoła powszechnego na Ukrainie oraz Pogląd na podstawy dogmatyczne i historyczne Kościoła Greckokatolickiego na Ukrainie*⁵. Kiedy został napisany pierwszy tom, metropolita zdecydował wysłać go do Moskwy, ponieważ nie otrzymał potwierdzenia o jego dotarciu, później już nie wysyłał kolejnych tomów. W łagrze i na zesłaniu metropolita oprócz opracowania historii swego Kościoła zajmował się także pisaniem traktatów filozoficzno-teologicznych, pojedynczych prac naukowych i prowadził intensywną korespondencję z władzami o potrzebie rehabilitacji Kościoła greckokatolickiego.

Stosunkowo spokojny i zarazem pożyteczny okres na wygnaniu skończył się dla Slipyja w połowie 1958 roku, gdy ponownie został postawiony w stan oskarżenia za tzw. agitację i propagandę antyradziecką⁶. Wysunięto wówczas przeciwko niemu cały szereg oskarżeń o tworzenie pseudonaukowych i na dodatek szkodliwych dla państwa teorii dziejowych. Cały proces przeciwko hierarsze o zniesławienie kraju prowadzono przez ponad rok w Krasnojarsku i Kijowie. Mimo przesłuchań i dostarczania dowodów na swoją niewinność nie był on w stanie obronić się przed z góry przyjętym założeniem sądu o jego całkowitej winie. W wyniku tego został skazany na siedem lat obozu za przestępstwo przeciwko państwu i próbę reaktywowania Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie⁷. Wyrok odbywał w Ozierłagu (region Krasnojarski) i w obozach mordwińskich. We wrześniu 1962 roku Kolegium Sądu Najwyższego USSR podjęło decyzję o zastosowaniu wobec Slipyja – jako szczególnie niebezpiecznego – więzienia o specjalnym rygorze.

Sytuacja metropolity związana z kolejnym wyrokiem i okolicznościami więzienia spowodowała, że świat zachodni, a w szczególności przedstawiciele społeczności katolickiej zaczęli coraz głośniej domagać się od rządu radzieckiego jego uwolnienia. Głos w sprawie postanowili zabrać parlamentarzyści francuscy (118), prezydent USA John Kennedy i oczywiście papież Jan XXIII. Jednocześnie biskupi greckokatolicki działający na emigracji zwrócili się z apelem do światowej opinii publicznej o pomoc w uwolnieniu zwierzchnika swego Kościoła. Był to okres wyjątkowy w dziejach całego Kościoła katolickiego, gdyż odbywał się Sobór Watykański II, na którym zabrakło właśnie Slipyja, natomiast obec-

⁵ Utwory zostały przygotowane w formie rękopisu w języku ukraińskim, *Istorija wselenśkoji Cerkwy w Ukraini* (wstęp) oraz *Pohlad na dohmatyczni i istoryczni osnovy Hreko-Katołyčkoji Cerkwy na Ukraini* (opracowanie do 1596).

⁶ O. Myszanycz, *Metropolita Josyf Slipy przed „sądem” KGB*, s. 272-275.

⁷ A.A. Zięba, *Slipyj Josyf (Kobernyćkyj – Dyczkowskyj)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVIII, Warszawa – Kraków 1997, s. 567.



Arceybiskup Josyf Slipyj

ni byli obserwatorzy z patriarchatu moskiewskiego⁸. Niemal powszechna presja względem Moskwy odniosła w końcu pożądaný skutek i w lutym 1963 roku Slipyj został bezpośrednio z gułagu przewieziony do Rzymu, choć on sam, jak wiadomo, długo opierał się przed emigracją, ponieważ pragnął wraz ze swoją wolnością także wolności dla swojego Kościoła oraz możliwości działania w miejscu jego powstania. Jednak ostatecznie zaakceptował swój wyjazd na Zachód, aby przynajmniej w warunkach emigracyjnych móc występować w obronie własnej wspólnoty religijnej⁹.

3. Przyjazd i osiedlenie się metropolity w Rzymie umożliwiły otwarcie nowego rozdziału w jego życiu, ale także złożonego i pełnego trudnych wyzwań. Tutaj musiał tworzyć od podstaw główne struktury swego Kościoła w diasporze, które przede wszystkim swoim autorytetem moralno-duchowym byłyby w stanie oddziaływać na całą wspólnotę grekokatolicką na emigracji oraz stanowić pewne wsparcie dla wiernych działających w warunkach prześladowania w zniewolonym kraju ojczystym. Dlatego bardzo wymowne było stanowisko Slipyja przedstawione na drugiej sesji Soboru Watykańskiego II (październik 1963). Według metropolity korzenie chrześcijaństwa Rusi-Ukrainy kijowskiej są głęboko osadzone w przeszłości i wobec tego bardziej uważnie winien być wysłuchiwany głos grekokatolików na Zachodzie¹⁰. W ten sposób podkreślił z całą mocą, że Kościół grekokatolicki mimo ogromnego upokorzenia i doznanych krzywd w okresie powojennym, łącznie z bezprawną likwidacją oraz całkowitą utratą struktury hierarchicznej, pragnie nadal pełnić misję duchową wśród swych wiernych rozsianych po świecie. To, że przetrwał tamten ciężki okres próby, jest najlepszym dowodem jego głębokiego przywiązania do pierwotnej spuścizny historyczno-tradycyjnej. Stanowiła ona zawsze prawdziwy powód trwania na służbie wschodnim wartościom duchowym, którym Kościół ten pozostał wierny bez względu na niebezpieczeństwo także utraty swej tożsamości.

Pragnąc utworzyć rzeczywiste warunki rozwoju swego Kościoła na Zachodzie oraz nawiązać do przedwojennych wzorców kształtowania myśli filozoficzno-teologicznej, Slipyj podpisał w listopadzie 1963 roku dekret o założeniu w Rzymie Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu im. papieża Klemensa. Instytucja posiadała także swoje filie w wielu krajach, gdzie prowadzono badania

⁸ Ważne stanowisko w sprawie Slipyja zajęła także diaspora ukraińska należąca do Ukraińskiego Ruchu Chrześcijańskiego z siedzibą w Paryżu, która wydawała po włosku dla dziennikarzy obsługujących Sobór biuletyn „Notiziario Ukraino”. Zamieszczano tam m.in. historię swego Kościoła, informacje o sytuacji prześladowanej hierarchii oraz udziale delegacji tego Kościoła na Soborze.

⁹ W. Rood, *Rim i Moskwa. Otnaszenija mieźdu Swiatym Priestolom I Rossijej/Sowietskim Sojuzom w pieriod ot Oktiabr'skoj riwolucyi 1917 g. do 1 diekabria 1989 g.*, Lwiw – Nijmegen 1995, s. 190.

¹⁰ *Twory patriarcha i kardynała Josyfa*, t. IX, Rym 1977, s. 86.

naukowe i realizowano programy edukacyjne. Już w krótkim czasie okazało się, że pełni jedną z najważniejszych funkcji w życiu społeczeństwa grekokatolickiego na emigracji. Stanowi przede wszystkim intelektualne centrum dla działań ukraińskich elit na wygnaniu i ośrodek kształcenia młodych kadr do pracy naukowej i duszpasterskiej w swoim Kościele¹¹. Wraz z powstaniem Uniwersytetu doszło do reaktywacji periodyku „Bohoslovia”, który przed wojną odgrywał ważną rolę w grekokatolickiej przestrzeni wydawniczo-naukowej. Zaangażowanie w dziedzinę promocji idei twórczej Slipyja umiejętnie łączył z działaniem organizacyjno-duszpasterskim w swoim Kościele¹². Często wizytował wiernych mieszkających w różnych regionach świata, trudność miał jedynie w spotkaniu z grekokatolikami pozostającymi w granicach tzw. bloku socjalistycznego.

W związku z aktywną pracą metropolity nad przywróceniem własnemu Kościołowi należytego miejsca pośród wschodnich katolickich wspólnot Kościoła powszechnego w grudniu 1964 roku Stolica Apostolska postanowiła podnieść go do godności arcybiskupa większego dla wszystkich grekokatolików w kraju i na emigracji. To wydarzenie wywołało ogromny sprzeciw ze strony Moskwy, która zupełnie inaczej wyobrażała sobie „lojalność” Rzymu wobec gestu zwolnienia Slipyja z łagrów. Ponadto w tej decyzji upatrywano uznanie daleko idącej autonomii zwierzchnika wschodnich katolików oraz legitymizację jego działań w sferze relacji z ukraińską emigracją antykomunistyczną. Protest Kościoła moskiewskiego nie był w stanie niczego zmienić, czego potwierdzeniem było powołanie 25 lutego 1965 roku Slipyja przez Pawła VI do grona kardynalskiego.

Ta szczególna nobilitacja arcybiskupa większego i wraz z nim całego Kościoła grekokatolickiego przez Rzym była jednocześnie naturalnym procesem przyznania mu w niedalekiej przyszłości statusu patriarchatu. O to także Slipyja zapelował 25 października 1969 roku do papieża Pawła VI na odbywającym się w Rzymie synodzie swego Kościoła. Podkreślił wówczas, że nadanie patriarchatu byłoby pewnym wyrazem sprawiedliwości dziejowej względem metropolii kijowsko-halickiej oraz ważnym impulsem we współczesnym odrodzeniu wspólnoty grekokatolickiej¹³. Tę rzecz jednak inaczej widziano w Watykanie i wcale nie zamierzano spełniać ambicji Slipyja. Dla metropolity tego rodzaju postawa Stolicy Apostolskiej stanowiła duże rozczarowanie, a w niektórych momentach nawet wywoływała oburzenie. W związku z tym wiosną 1975 roku, po uprzed-

¹¹ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, Kraków 2001, s. 157.

¹² J. Pelikan, *Confessor between East and West: A Portrait of Ukrainian Cardinal Josyf Slipyj*, Grand Rapids 1990.

¹³ *Metropolitae Kiovienses-Halicienses (quia sedes mutabatur), semper iuribus patriarchalibus usi sunt, quamvis iniuria temporis in exercendis eisdem impediti fuissent. Nunc omnia conamina clerus et populus in tota terra dispersi, unanimiter faciunt, ut patriarchatus a Summo Pontifice reigatur. Nam unuquisque populus in Ecclesia Cattolica non diminueret et extinguere, sed crescere et se evolvere desiderat.* – *Twory patriarcha i kardynała Josyfa*, t. XIII, Rym 1983, s. 38.

nim ustanowieniu patriarchatu przez synod biskupów grekokatolickich, Slipyj, nie zważając na brak oficjalnego zatwierdzenia ze strony papieża, postanowił przyjąć godność patriarchy i ogłosić ten fakt w swoim Kościele¹⁴. Niestety, wszystkie starania Slipyja mające na celu przyznanie Kościołowi grekokatolickiemu statusu patriarchatu nie zostały za jego życia uwieńczone prawdziwym sukcesem. Hierarcha zmarł w Rzymie 7 września 1984 roku, a 27 sierpnia 1992 roku jego prochy zostały przewiezione do Lwowa i pochowane w katedrze św. Jura¹⁵.

II. ŚWIADECTWO TWÓRCZE

1. Jako bliski współpracownik Szeptyckiego przed II wojną światową Slipyj z wielu względów zmuszony był wizytować różne kraje, przede wszystkim świata zachodniego. Podróże te stanowiły dla niego niezwykle szkołę poznania oraz refleksji historiozoficznej. Potwierdzeniem tego są jego „dzienniki podróży”, w których częściowo odsłonił bogactwo swych przeżyć i doświadczeń związanych ze spotkaniami z wybitnymi osobistościami czy zaprezentował własne poglądy przedstawiane na konferencjach naukowych. Z relacji Slipyja jednoznacznie wynika, że gdziekolwiek wyjeżdżał i z kimkolwiek się spotykał, zawsze z dumą prezentował swoje przywiązanie do wschodniego dziedzictwa kulturowo-duchowego. Z równie dużą odwagą i determinacją bronił tożsamości swego Kościoła, z jednej strony głęboko osadzonego w tradycji bizantyjskiej i rodzimym nurcie kijowskim, a z drugiej poprzez odnowienie jedności z Kościołem rzymskim stanowiącego prawdziwą część Kościoła powszechnego. Z kolei dzięki swej ogromnej wrażliwości na wschodnią duchowość i wartości teologiczne okazywał głęboką więź z całym Kościołem wschodnim Słowiańszczyzny. Dobitnym przykładem tej postawy jest nawiązanie relacji z emigracją rosyjską oraz aprobatą działalności organizacji YMCA i prawosławnego Instytutu Teologicznego św. Sergiusza w Paryżu. Slipyj od samego początku kształtowania się podwalin prawosławnej rosyjskiej myśli filozoficzno-teologicznej na Zachodzie dostrzegał dużą szansę nie tylko na ogólne ocalenie rosyjskiego nurtu doktrynalno-religijnego, ale także jego autentyczny progres. I tak w istocie się stało przede wszystkim za sprawą wybitnych uczonych, którymi byli szczególnie: Mikołaj Bierdiajew, Wasilij Zieńskowski, Siergiej Bułgakow, Paul Evdokimov i wielu innych¹⁶.

¹⁴ Swoje niezadowolenie wobec braku zgody na uznanie patriarchatu Slipyj przedstawił w formie dosyć emocjonalnej podczas synodu swego Kościoła w Rzymie 23 listopada 1971 roku. Zob. *Twory patriarcha i kardynała Josyfa*, t. XIII, s. 122.

¹⁵ Warto zaznaczyć, że w 1991 roku Slipyj został zrehabilitowany w związku z podwójnym skazaniem (1946 i 1958) na karę ciężkiego więzienia.

¹⁶ *Twory kyr Josyja Werchownoho Archijepyskopa i kardynała*, t. V, Rym 1977, s. 373-375.

Zainteresowanie Slipyja doktryną rosyjskich uczonych na emigracji nie było zupełnie przypadkowe, gdyż już wcześniej jego poprzednik na lwowskim tronie metropolitalnym darzył dużą sympatią i uznaniem znanego rosyjskiego filozofa i zwolennika zjednoczenia chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego Włodzimierza Sołowjowa¹⁷. Jakkolwiek Slipyja miał inną wizję jedności niż Sołowjow, to w swych rozważaniach ekumenicznych niejednokrotnie odwoływał się do jego intuicji. Odmienność poglądów Slipyja w dziedzinie zbliżenia Kościołów wynikała przede wszystkim z jego dość konserwatywnej i niekiedy jednostronnej obrony wydarzenia unii z 1596 roku. Ta skłonność była efektem studiów i ogólnego zorientowania na zachodnią myśl filozoficzno-teologiczną w czasie młodości. Potwierdzenie tego może stanowić twórczość z lat dwudziestych i trzydziestych minionego stulecia, gdzie Slipyja swoje wywody naukowe oparł na filozofii tomistycznej. Jego zdaniem, scholastyka, która jest „nauką szkolną”, ma bezpośrednie odniesienie do filozofii Arystotelesa. Dzięki temu z jego pomocą próbuje *zanurzyć się rozumem w prawdy wiary, pogodzić Boże Objawienie z rozumem*¹⁸.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem konfrontacji przez Slipyja prawosławnej i w ogóle wschodniej doktryny filozoficzno-teologicznej z tomistycznym systemem myślenia była próba uwolnienia Wschodu, w tym Rosji, od słowianofilskiego izolacjonizmu. W jego pojęciu jedynie przekroczenie bariery zakompleksionego zadufania w sobie oraz pogardy względem innej opcji kulturowo-religijnej umożliwiłoby otwarcie się tamtego świata na katolicki Zachód, a co więcej, poddanie rzeczywistej weryfikacji poglądów w kwestii choćby sposobu realizacji własnego ustroju kościelnego, karności czy misji. Stąd poprzez wydawanie krótkich religijnych studiów biograficzno-historycznych (Augustyna z Hippony, Jozafata Kuncewicza, Andrzeja Szeptyckiego, Piusa XI i innych) starał się przybliżyć i upowszechnić dzieło wielkich osobistości Kościoła katolickiego oraz jego znaczenie dla całego chrześcijaństwa.

2. Ponieważ styk kulturowo-religijny i narodowo-historyczny odgrywał bardzo dużą rolę w okresie działalności metropolity greckokatolickiego, dlatego jego refleksja w tym wymiarze jest niezwykle interesująca. Powyższemu zagadnieniu poświęcił wiele miejsca w swoich opracowaniach z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku¹⁹. Na szczególną uwagę zasługują *Bizantynizm jako forma kultury* (Pińsk 1934) oraz *Wiara i nauka* (Lwów 1935), które zostały zamieszczone w drugim tomie *Opera omnia* (Rym 1968). Utwory te oprócz wspaniałego dyskursu naukowego charakteryzują się również bardzo odważnym wezwaniem do nowego przenikania dwóch podstawowych nurtów chrześcijańskiej kultury i re-

¹⁷ J. Moskałyk, *Idea powszechności Kościoła według Włodzimierza Sołowiowa*, „Roczniki Teologii Ekumenicznej”, III (2011), s. 89-102.

¹⁸ O. Hryniw, *Josyf Slipyja jak historyk, filozof, pedagog*, Lwów 1994, s. 90.

¹⁹ Tamże.

ligii, czyli prawosławia i katolicyzmu. Według Slipyja, aby autentycznie mogło dojść do wzajemnego i pełniejszego czerpania z duchowych zdobyczy obydwu spuścizn, musi nastąpić równowaga w relacji wiary i nauki. One bowiem nigdy nie stały wobec siebie w sprzeczności, lecz historycznie losy tak się potoczyły, że zaczęto je rozdzielać i przeciwstawiać. W niektórych momentach doprowadzono przez to do zbytniego uproszczenia zasady wiary na Wschodzie z powodu jej izolacji od nauki, natomiast na Zachodzie niegdyś nadto dowartościowano pierwiastek rozumowy w wierze, w wyniku czego częściowo zatracono wrażliwość na proces wewnętrzny poznania Boga²⁰.

Dlatego, zgodnie z opinią Slipyja, współcześnie należy dążyć do zachowania właściwych proporcji nie tylko w wyznawaniu wiary opartej na wiedzy i rozumie, ale także do otwartego spotkania dwóch tradycji wyrosłych na własnym doświadczeniu wiary i refleksji naukowej. Prawdopodobnie z tego powodu uczony krakowski, Grzegorz Przebinda, wskazuje na pierwszeństwo intuicji Slipyja względem teologii „dwóch płuc chrześcijaństwa” papieża Jana Pawła II²¹, choć wizja papieża oscylowała raczej wokół praktycznego zbliżenia konfesyjnego między wschodnim Kościołem ortodoksyjnym i zachodnim Kościołem łacińskim. Z kolei Slipyj niejako zmierzał do istoty, która powinna polegać najpierw na dwustronnym odnajdywaniu punktów zbieżności w formule wiary uświadomionej i uzasadnionej rozumowo oraz poszukiwaniu wspólnej przestrzeni pojednania obydwu podmiotów eklezjalnych na gruncie jednego chrześcijaństwa.

Właśnie mając na względzie dobro chrześcijan i perspektywę ich zjednoczenia, Slipyj wskazywał na dawne przyczyny podziałów powstałych na tle fałszywej konkurencji dwóch przeciwstawnych obozów łacińsko-rzymskiego i grecko-bizantyńskiego. W wyniku tego doszło do poważnego zlekceważenia wierności posłannictwu ewangelicznemu po jednej i po drugiej stronie oraz podporządkowania Kościoła celom wyłącznie doraźnym. Liczyła się bowiem tylko moc oddziaływania mechanizmu władzy świeckiej (cezaropapizm wschodni) oraz pragnienie dominacji ekskluzywizmu kulturowo-religijnego (panowania papieżstwa zachodniego). Dopóki skutki tamtych skłonności nie zostaną przewyżczone, ciągle będziemy utożsamiać się bardziej z partykularną wspólnotą kościelną, a wraz z tym tracić do pewnego stopnia więź z nadrzędną ideą Kościoła powszechnego. Nawołując zwłaszcza w traktacie *Bizantynizm jako forma kultury* do zerwania z dawną jednostronnością w kształtowaniu wizji doczesnego Kościoła, opowiadał się za jego realizacją na Wschodzie i Zachodzie w wymiarze wartości powszechnej.

Tutaj należy podkreślić, że poglądy Slipyja ewoluowały, także odnośnie do powszechności eklezjalnej chrześcijan. O ile pierwotnie będąc zafascynowany

²⁰ *Twory kyr Josyfa Werchownoho Archyepyskopa i kardynała*, t. II, s. 127-138.

²¹ G. Przebinda, *Większa Europa. Papież wobec Rosji i Ukrainy*, s. 168.

koncepcją doktrynalną i metodą badawczą katolickiej scholastyki, raczej oddawał przewagę zachodniej zasadzie rozumienia powszechności, o tyle w późniejszym okresie swej twórczości dążył do obiektywizowania rzeczywistych konsekwencji uczenia o niej na Zachodzie oraz rewaloryzacji tradycyjnej postawy na Wschodzie. Wynikało to niewątpliwie z jego życiowego doświadczenia, ale ogromne znaczenie miało jeszcze pragnienie obrony bizantyjskiego charakteru swego Kościoła i jego roli w aktualnym przedsięwzięciu ekumenicznym. Dlatego słuszna wydaje się teza Jarosława Pelikana o tym, że Slipyj jako mąż Kościoła o zachodniosłowiańskim (ukraińskim) myśleniu dokonywał istotnego zbliżenia swego Kościoła i społeczeństwa z łacińskokatolicką Europą... przy jednoczesnym utrzymaniu pełnej łączności z tradycją bizantyjską²².

III. POGLĄD NA MOŻLIWOŚCI ROZWOJU SWEGO KOŚCIOŁA

1. Już z perspektywy rzymskiej Slipyj snuł różne wizje rozwoju własnego Kościoła, tego w diasporze, ale także w rodzimym kraju. Jednak na początku jego nastawienie wobec rzeczywistego odrodzenia swej wspólnoty kościelnej było nacechowane wyraźnym sceptycyzmem. Ów bynajmniej nie był uzależniony od realnej oceny sytuacji tego Kościoła na Ukrainie czy na emigracji, lecz wynikał ze świadomości autentycznego stanowiska Rzymu. Dokładnie mówiąc, z długotrwałej wschodniej polityki Watykanu, która nierzadko grzeszyła bardzo słabą znajomością problemów całego Kościoła wschodniego tradycji słowiańskiej. Ponadto przejawiała zbyt nikłe zainteresowanie autonomicznym rozwojem wschodnich katolików²³. Gdy po Soborze Watykańskim II doszło do zintensyfikowanego działania na rzecz ruchu ekumenicznego, w tym otwarcia się Stolicy Apostolskiej na dialog z Kościołem prawosławnym, wtedy niejako jeszcze bardziej usunięto z pola widzenia wschodnich katolików. Zwłaszcza, że wiele uwagi poświęcono dialogowi z rosyjską Cerkwią Prawosławną i wokół niego zaczęto kształtować w dużej mierze ogólny plan zbliżenia między chrześcijaństwem Wschodu i Zachodu.

Metropolita uważał, że dialog ten ma niewłaściwą strategię i obarczony jest błędnymi założeniami, przede wszystkim ze strony rzymskiej. Ona bowiem słabo orientuje się odnośnie do prawdziwego nastawienia Rosjan i ich celów wobec Kościoła katolickiego²⁴. Dopiero po wstąpieniu na urząd Piotrowy przez papieża Jana Pawła II Slipyj jakby na nowo zaczął ufać i żyć nadzieją, że dojdzie do

²² *Confessor between East and West. A Portrait of Ukrainian Cardinal Josyf Slipyj*, s. 8-9; por. H. Humennyj, *Dylema Schid-Zachid w ukraińskij Cerkwi*, Lwów 1997.

²³ H. Łużnućkyj, *Ukrajinska Cerkwa miż schodom i zachodom: narys istoriji Ukrajinskoji Cerkwy*, Philadelphia: „providence” Association of Ukrainian Catholics, 1954, s. 37-45.

²⁴ J. Slipyj, *Nowy papież – Słowianin*, „Kultura” 1978, nr 12 (375), s. 27-28.

zmiany priorytetów w relacji Rzymu względem wschodnich wspólnot katolickich. Przede wszystkim z większą ulgą mógł spojrzeć w przyszłość swego Kościoła, gdyż papież-Słowianin doskonale znający sytuację grekokatolików nie pozostał obojętny na ich los. *Czy Papież nie ujrzy potrzeby podania pomocnej ręki uciemżonym, nie ograniczając się do słów pociechy i zachęty do cierpliwości, jak to czynili jego poprzednicy*²⁵.

Slipyj bardzo liczył na to, że po wielu latach trudnych doświadczeń Kościoła grekokatolickiego ze strony Związku Sowieckiego i milczącej postawy Zachodu dojdzie wreszcie, jak to zostało określone, do uznania przez Rzym potrzeby zjednoczenia w jeden Kościół partykularny obrządku wschodniego. Dotychczas bowiem, działając w dużym rozproszeniu w diasporze, często zmuszany był do uległości wobec Kościoła rzymskokatolickiego i przyjmowania jego reguł, łącznie z podporządkowaniem hierarchii łacińskiej²⁶. Dziś można stwierdzić, że oczekiwania metropolity względem papieża Jana Pawła II w dużym stopniu się spełniły. Od samego początku swego pontyfikatu starał się on przywrócić właściwe znaczenie Kościołowi grekokatolickiemu w strukturze Kościoła powszechnego. Już w roku 1979 papież zwrócił się do zwierzchnika grekokatolików, po uprzednim spotkaniu z nim i licznymi przedstawicielami hierarchii, z oficjalnym posłaniem i listem osobistym. Zarówno w jednym, jak i drugim piśmie Jan Paweł II z dużym uznaniem wyrażał się o Kościele grekokatolickim. Jednocześnie zapewniał o swojej głębokiej więzi z bogatym dziedzictwem wschodniego Kościoła tradycji kijowskiej zjednoczonego z Rzymem.

Mając na uwadze przypadający na rok 1988 jubileusz tysiąclecia chrześcijaństwa na Rusi, papież podkreślił, *mogę zrozumieć znaczenie, jakie rok 1988 ma dla wszystkich synów i córek Kościoła, który ma swoje korzenie w historii sąsiedzkiego narodu Ukraińców, zajmującego szczególne miejsce wśród rodziny słowiańskich narodów*²⁷. Swoje bliskie relacje z katolicką częścią chrześcijaństwa ruskiego określił ponadto w następujący sposób: *Wiara chrześcijańska przyszła na Ruś Kijowską przez miasto Konstantynopol. Stąd bowiem ruszyli misjonarze katolicy, którzy jako pierwsi przynieśli z sobą Ewangelię waszym ojcom, których jednocześnie oczyścili wodą zbawczego obmycia. To zaś dokonało się wtedy, kiedy Kościół w zachodniej i wschodniej części świata zachowywał swoją jedność, mimo że czerpał obficie z dwóch różnych tradycji i należał do dwóch różnych kultur ludzkich: wpływało też stąd wspaniale bogactwo Kościoła powszechnego*²⁸.

²⁵ Tamże, s. 27.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Blahowisnyk Blażenniszoho Mirosława-Iwana Kardynała Lubacziwśkoho. Pidhotowka do juwileju 1000-littija chreszczennija Rusi-Ukrajiny w papskich dokumentach*, Roma – Warszawa – Kyjiw, Rik XXII, kn. 1-4, s. 35-36.

²⁸ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, II, 1: 1979 (styczeń-czerwiec), Poznań 1990, s. 732.

Dla Slipyja zacytowane wyżej słowa skierowane do jego Kościoła były czymś więcej niż gestem przychylności papieża, lecz stanowiły oznakę prawdziwego otwarcia pasterza Kościoła powszechnego na umocnienie duchowej misji wspólnoty greckokatolickiej w świecie oraz zintegrowanego współdziałania w obrębie wszystkich Kościołów katolickich tradycji wschodniej. *Wszyscy, którzy są spadkobiercami tradycji ukraińskiej, mają do spełnienia ważną i ściśle określoną rolę w łonie Kościoła katolickiego*²⁹. Ponadto Jan Paweł II osobiście apelował do różnych przedstawicieli organizacji społeczno-religijnych w świecie o stworzenie odpowiedniej atmosfery w celu przywrócenia wolności religijnej tym ludziom i narodom, którzy ją utracili z przyczyn czysto politycznych. Papież przypominał, że taka konieczność wypływa z zasady wolności religijnej, która stanowi jedną ze szczególnych nauk samej Deklaracji Praw Człowieka³⁰ i która znajduje się w konstytucjach poszczególnych państw. *Na mocy, tej zasady [...] wolno każdemu człowiekowi wierzącemu wyznawać własną wiarę i być uczestnikiem wspólnoty tego Kościoła, do którego należy. Zachowanie zaś tej zasady wolności religijnej wymaga, aby uznane były prawa życia i działania Kościoła, do którego należą poszczególni mieszkańcy jakiegoś państwa*³¹. Był to również dowód na to, że Jan Paweł II nigdy nie zaakceptował zakazu działalności Kościoła greckokatolickiego we własnym kraju, usilnie pragnie jego usprawiedliwionej reaktywacji. Ta, jak wiadomo, nastąpiła na początku lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia.

2. Slipyj, szczególnie odkąd mógł działać na wolności, bardzo zabiegał o to, aby zaznaczyć charakter i obrzędowo-tradycyjną odmiennosc swego Kościoła. Podobnie jak wcześniej A. Szeptycki, miał świadomość, że w przeszłości zatracano pewne istotne elementy wyróżniające i zarazem określające tożsamość wschodnich katolików tradycji kijowskiej. Ponadto okres ostatnich 20 lat od delegalizacji greckokatolickich struktur eklezjalnych w kraju w żaden sposób nie sprzyjał przywróceniu pierwotnych wartości i zwyczajów tego Kościoła. Dlatego, będąc już w Rzymie, niejednokrotnie podejmował się pisanie obszerniejszych traktatów na temat swego Kościoła, w których dowodził istotnej prawdy o bezpodstawnych próbach jego historycznego przyporządkowania Kościołowi łacińskiemu lub skazywania na nieubłagane ujednolicenie z prawosławiem rosyjskim. Według metropolity stanowi on całkowicie autonomiczny podmiot wspólnoty katolickiej (partykularnej), która istnieje i działa w bezpośredniej relacji do powszechnego struktury Kościoła Chrystusowego³². Natomiast zachowując własną specyfikę i jednocześnie inność, bynajmniej nie tworzy on przeszkody we wspólnym dążeniu do zbliżenia katolików i prawosławnych.

²⁹ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, II, 2: 1979 (lipiec-grudzień), Poznań 1992, s. 265-266.

³⁰ Zob. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ, 10 grudnia 1948 r.

³¹ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, II, 1: 1979 (styczeń-czerwiec), Poznań 1990, s. 733-734.

³² *Twory patriarchy i kardynała Josyfa*, t. XIII, s. 49-50.

Zdaniem metropolity, w obecnym czasie powstaje jeszcze większa potrzeba podkreślenia i zaznaczenia tożsamości religijnej przez samych grekokatolików. Chodzi o to, aby ożywić pamięć o dziedzictwie duchowym swych przodków i prawdziwą tęsknotę społeczności wierzących ku niemu. Przecież cały rozwój historyczno-kulturowy w dawnym kraju ruskim dokonywał się zawsze dzięki bezpośredniemu czerpaniu z bogactwa spuścizny chrześcijańskiej. Tysiąclecie naszego chrztu – akcentował Slipyj – to jednocześnie jubileusz naszej ukraińskiej nauki. Jakkolwiek dziwnie to może zabrzmieć, ale owa rzeczywistość jest również faktem historycznym³³. I co ważne, świadomość zespolenia wartości duchowych z życiem społeczno-kulturowym narodu wywierała przez wieki istotny wpływ na postawę wiernych Kościoła grekokatolickiego. Dziś ta świadomość ma prawo być niejako na nowo utwierdzana i upowszechniana w zmienionych okolicznościach działania tego Kościoła. Slipyj był przekonany, że autentyczne odrodzenie jego Kościoła po długim okresie izolacji jest możliwe tylko poprzez powrót do źródeł wiary i tradycji wschodniej.

Intencje Slipyja doskonale odczytywał również Jan Paweł II, zauważając przy tym, że katolicki obrządek bizantyjski ma szczególne zadanie do spełnienia w dziejach Kościoła powszechnego. Przede wszystkim wierność katolików tradycji kijowskiej duchowości bizantyjskiej, teologii i liturgii może oddziaływać niezwykle pozytywnie na ich integrację w ojczystym kraju i na emigracji oraz sprzyjać porozumieniu i zjednoczeniu wewnątrz całego chrześcijaństwa. Metropolita jednak zdawał sobie sprawę z tego, że nawet po uzyskaniu pełnej wolności działania Kościoła w kraju i oczywiście w dobie rozwiniętego ekumenizmu będzie on kontestowany przez prawosławie rosyjskie. Wcale się nie pomylił w tym względzie, o czym może świadczyć nieustępliwa postawa prawosławnych w trakcie obrad Międzynarodowej Komisji Mieszanej do spraw dialogu katolicko-prawosławnego³⁴ czy również ich ciągły sprzeciw wobec rozwoju struktur Kościoła grekokatolickiego na wschodniej Ukrainie.

Slipyj jednocześnie przewidział, że w nowej sytuacji Europy Wschodniej, która niechybnie nastąpi, zarówno prawosławni, jak i katolicy obrządku wschodniego będą potrzebowali dużo czasu, aby w sposób obiektywny ocenić przeszłość oraz wszystkie napięcia wyrosłe na gruncie rywalizacji społeczno-wyznaniowej w dawnej Rusi. Trzeba będzie także wypracować właściwą formułę braterskiego

³³ Tamże, t. IX, s. 324-325.

³⁴ W dniach 26-31 stycznia 1990 roku we Wiedniu obradowała specjalna podkomisja do spraw uniatyzmu, gdzie strona prawosławna wysunęła postulat zniesienia uniatyzmu i włączenia wschodnich katolików, zgodnie z ich wolą, albo do łacińskiego Kościoła rzymskokatolickiego, albo do Kościoła prawosławnego, na co strona katolicka oświadczyła, że Kościoły unickie mają własną długą historię i dlatego niezależnie od okoliczności ich powstania, nie można domagać się ich likwidacji przez wcielenie do innego Kościoła. Por. W. Hryniewicz, *Kościoły siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980-1991*, Warszawa 1993, s. 240-241.

współżycia otwartego na pełną komunię eklezjalną, zwłaszcza że obydwie Kościoły dziedziczą tę samą podstawę bizantyjskiej spuścizny duchowej. Jednym z najważniejszych wyzwań będzie pokonanie wzajemnych uprzedzeń i opanowanie żądz odvetu za doznane krzywdy. Wszystko, co wydarzyło się w przeszłości między tymi dwiema wspólnotami jednego Kościoła Chrystusowego, powinno posłużyć dzisiaj ich autentycznemu spotkaniu w prawdzie i miłości.

*

Przedstawienie tutaj krótkiego zarysu dziejowej roli duchowego przywódcy Kościoła greckokatolickiego XX wieku Josyfa Slipyja ma na celu przede wszystkim oddanie mu należytego hołdu w 120. rocznicę jego urodzin, jest także próbą spojrzenia na tę postać w szerszym kontekście historyczno-eklezjalnym. Mimo ogromnych zasług dla wschodniego Kościoła katolickiego tradycji kijowskiej mało znana jest wciąż działalność Slipyja na rzecz rozwoju w ojczystym kraju i świecie oraz właściwego upodmiotowienia w rodzinie wschodnich wspólnot katolickich. Ponadto zwłaszcza w środowisku prawosławnym bywa on niekiedy postrzegany jako nieprzejednany czy wręcz fanatyczny obrońca katolickiej wizji powszechności Kościoła. W dużym stopniu kłóci się to dziś z zasadą otwartego działania ekumenicznego. Jest to jednak odosobnione stanowisko, które nie ma żadnej podstawy, o czym można się przekonać choćby podczas lektury tego artykułu.

SUMMARY

The presented here brief overview of the historical role of the spiritual leader of the Greek Catholic Church of the 20th century Josyf Slipyj is primarily aimed at paying him proper tribute on the 120th anniversary of his birth, but it is also an attempt to look at his person in a broader historical and ecclesial context. Despite his enormous contribution to a comprehensive development of the Eastern Catholic Church of the Kiev tradition and the empowerment of Eastern Catholic communities, the person of Slipyj is still insufficiently recognized both in his own country and in the world. In addition, especially in the Orthodox environment he sometimes happens to be seen as a staunch or even fanatical defender of the Catholic vision of the universality of the Church, which today is largely at odds with the principle of an open ecumenical activity. However, this is an isolated position, which has no grounds in the actual state of matters as can be concluded even from this article.

Key words

Josyf Slipyj, Andrey Sheptytsky, the Greek Catholic Church, Kiev tradition, Bohoslovia, the universal Church